

Modlitwa przygotowawcza: *prosić Pana, Boga naszego, aby wszystkie nasze zamiary, decyzje i czyny były w sposób czysty skierowane ku chwale i służbie Jego Boskiego Majestatu.*

Zaangażowanie wyobraźni: Wyobraźmy sobie Jezusa z radością opowiadającego coś uczniom.

Prośba do tej medytacji: Prośmy o to, byśmy nie bali się wejść w głęboką relację z Jezusem.

1. Łazarz, przyjaciel nasz

To niesamowite, że Bóg Wszechmogący, Stwórca Nieba i Ziemi, wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych wchodzi w relację przyjaźni z jednym, konkretnym człowiekiem. Mówi o nim: „Łazarz, przyjaciel nasz”. Są tacy, którzy uważają nawet, że to właśnie Łazarz, a nie inny apostoł, stał u boku Maryi, gdy Jezus umierał na krzyżu, i że to on otrzymał misję zaopiekowania się Matką Boga. Człowiekiem, którego Bóg nazywa „przyjacielem” nie jest jakiś władca, albo jakiś żebrak, o którym wszyscy zapomnieli. Dzisiaj byśmy powiedzieli, że jest nim zwykły „Kowalski”, który po prostu, jak każdy „Kowalski” umiera, a rodzina płacze. Jeśli teraz, w tym momencie słucham tych słów, odpowiadając te rekolekcje tzn., że Jezus wybrał mnie na swojego przyjaciela.

Czy doceniam to wybranie? Czy doceniam to, że mogę polegać na Jezusie?

2. Ze względu na was

Chrystus jest pewnym przyjacielem. On wie, co się stało z Łazarzem. Wie, że umarł, ale jest spokojny. Co więcej używa tej szczególnej więzi, jaka łączy osobę żyjącą z tą, która już odeszła, do tego, by okazać swoją moc. Na początku rozmowy Jezus lekko „wypuszcza” uczniów mówiąc o tym, że Łazarz zasnął, a potem dopiero informuje ich o jego śmierci. Mówi wręcz o radości z powodu swojej nieobecności przy umierającym Łazarzu.

To wszystko po to, by ciągle wątpiący uczniowie uwierzyli.

Czy ja pozwalam Panu, by kierował moim życiem tak, jak On chce? Czy pozwalam Mu ukazać Jego chwałę w moim życiu?

3. Choćby i umarł, żyć będzie

Kluczem do prawdziwego życia, życia ponad śmiercią, okazuje się wiara. Jezus czyni znak wskrzeszenia Łazarza, aby uczniowie uwierzyli i aby dzięki temu otworzyli się na życie, które On daje. Zatem przyjaźń z Jezusem to nie jakieś „cukierkowate emocje”, ale to konfrontacja, to otwarcie się na rzeczywistość wiary. Jestem wezwany do tego, by uwierzyć w Jego zbawczą moc.

Czy nie boją się wejść w głęboką relację z Jezusem? Czy mam odwagę wyznać mu wiarę w Niego?

Rozmowa końcowa: porozmawiaj z Jezusem jak przyjaciel z przyjacielem o tym, co wydarzyło się w czasie tej medytacji.

Modlitwa końcowa: Ojcze nasz...